



# GŁOS

ŚWIĘTEGO

# MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja

Nr 9 (145) Rok XIII

Bydgoszcz–Fordon

Wrzesień 2010

**Zawitaj Królowo  
Różańca świętego,  
jedyna nadziejo  
człowieka grzesznego!**



# 25-lecie parafii św. Mateusza



21 września 2010 roku parafia pw. św. Mateusza obchodziła jubileusz 25-lecia powstania. Uroczyste przygotowania rozpoczęły się tydzień wcześniej codziennymi spotkaniami modlitwymi poszczególnych wspólnot parafialnych. W trakcie tygodniowego skupienia wierni uczestniczyli w codziennej Mszy świętej i drodze krzyżowej ulicami osiedla „Bajka” oraz odśpiewywali litanie do św. Mateusza przetłumaczoną specjalnie na tę okoliczność. Dzień przed jubileuszem odbyło się nocne czuwanie modlitwne poprowadzone przez Wspólnotę Odnowy w Duchu Świętym. 19 września o godzinie 11:30 odbyła się uroczysta Eucharystia celebrowana przez Jego Ekscelencję Ks. Bpa Jana Tyrawę. Na obchody zostali zaproszeni kapłani posługujący w sąsiednich parafiach, pomysłodawca budowy świątyń fordońskich ks. infułat Stanisław Grunt oraz budowniczy kościoła pw. św. Mateusza i pierwszy proboszcz tej parafii ks. prałat Edmund Sikorski. Wśród przybyłych nie zabrakło również prezydenta miasta Bydgoszczy Konstantego Dombrowicza wraz z osobami towarzyszącymi. Mszę świętą uświetnił mieszany chór parafii św. Mateusza. Na zakończenie uroczystości wystąpił Chór Żeński Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia w Bydgoszczy pod dyrekcją Aleksandry Gruczy-Rogalskiej, nagrodzony owacjami zgromadzonych gości.

*Julia Michalak*



# To nie był prima aprilis...

**Z** okazji 25-lecia parafii pw. św. Mateusza rozmawiamy z jej pierwszym proboszczem i budowniczym kościoła – ks. prałatem Edmundem Sikorskim. Rocznicę powstania parafii, przypadającą na 21 września, uczczono 19 września 2010 roku uroczystą Mszą świętą. Oto jak wspomina początki parafii ks. Prałat.



Wrzesień 1991

**Zanim został Ksiądz proboszczem parafii pw. św. Mateusza, w jakich parafiach posługiwał?**

Zaraz po święceniach kapłańskich w 1972 roku zostałem przydzielony do parafii w Sulęczynie, tam posługiwałem jako wikariusz do 1973 roku. W tym samym roku wysłano mnie do Grodziczna. W 1976 roku przybyłem do parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Świeciu nad Wisłą, tam byłem aż do roku 1983. Później wysłano mnie do Torunia, do parafii pw. Chrystusa Króla. 15 sierpnia 1985 roku trafiłem do parafii św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie, a z dniem 21 września 1985 roku objąłem funkcję proboszcza parafii pw. św. Mateusza.

**Jak Ksiądz wspomina tę nominację?**

O nominacji dowiedziałem się w Toruniu 1 kwietnia podczas spowiedzi wielkanocnej w sąsiedniej parafii Matki Boskiej Królowej Polski na Rubinkowie. Była to dla mnie



Wrzesień 1991

wiadomość nieprawdopodobna z wielu powodów. Jednym z nich była data 1 kwietnia, czyli prima aprilis, a drugim – fakt posługiwania na osiedlu „Bajka”. Wszystko stało się jednak rzeczywistością z dniem 30 maja 1985 roku, gdy dostałem list wzywający mnie do Pelplina, do biskupa chełmińskiego Mariana Przykuckiego. Podczas rozmowy oznajmił, że proponuje mi zorganizowanie parafii w Bydgoszczy-Fordonie. Miałem się zastanowić, czy przyjmuję. W moich pierwszych działaniach w parafii pomagał mi ks. infułat Stanisław Grunt – ówczesny proboszcz parafii św. Mikołaja.

**Zaczął Ksiądz posługiwać w parafii od 1985 roku. Czy tamten okres sprzyjał budowie?**

Kościół budowano w każdym czasie, zarówno w pomyślnych jak i niesprzyjających warunkach. W czasie, w którym budowałem kościół przeszkody były związane z systemem totalitarnym, który nie sprzyjał Kościołowi bynajmniej zewnętrznie, bo ludzie byli pełni dobroci i na ile mogli, pomagali.



Czerwiec 1992

**Skąd pozyskiwał Ksiądz materiały na budowę?**

Na początku o materiał było naprawdę trudno. Na budowę domu katechetycznego kupiliśmy rozbiórkową cegłę z Kijewa za Gniewkowem. Później kupowaliśmy cegły z cegielni z Fordonu.

**Jak przyjęli Księdza wierni?**

Przyjmując obowiązki proboszcza byłem spięty, przejęty realizacją tego zadania i obawą, czy znajdę ludzi gotowych do pomocy. Ku mojemu zaskoczeniu, znalazłem ich bardzo wielu.

**Czy są takie momenty z życia parafii, które Ksiądz wspomina szczególnie?**

Były momenty zarówno trudne jak i radosne. Pierwszym trudnym momentem, z którym musiałem się zmierzyć

*(Ciąg dalszy na stronie 4)*

(Ciąg dalszy ze strony 3)

było przerwanie budowy drewnianej „betlejemki” przez nadzór budowlany z przyczyn ode mnie niezależnych. Do radosnych momentów mogą zaliczyć poświęcenie domu katechetycznego w 1989 roku, wmurowanie kamienia węgielnego przez abpa Henryka Muszyńskiego w 1992 roku i pierwszą pasterkę w murach kościoła pod przewodnictwem ks. biskupa Bogdana Wojtusia w roku 2000.



Wiosna 1994

#### Kto zaprojektował kościół?

Projekt przygotował Tomasz Czerniawski z Wilna.

#### Kto wykonał ikony w kościele?

Ikony wykonał Rafał Dębski z Gdańska.

#### Skąd pomysł na umieszczenie tych ikon?

Trafiłem na cykl malowideł pt. „Korona tajemnic”, które znajdują się w kościele San Bartolomeo we Florencji. Obrazy te bardzo mnie urzekły, w pełni oddają ducha chrześcijaństwa. „Słowo Boże jest zilustrowane dla wspólnoty obrazami, które nie rozpraszają, ale wypełniają oczy i serce, pomagając rozumieć i kochać.”



Marzec 1995

#### Jak powstawały wspólnoty parafialne?

Jako pierwsza powstała wspólnota Żywego Różańca, była to moja inicjatywa. Chciałem, aby od początku budowa była wsparta modlitwą. Później powstała wspólnota Domowego Kościoła, Oaza Młodzieżowa i Oaza Dzieci Bo-

zych. Następne tworzyły się, jak przychodzili kolejni wikariusze. Ksiądz Tomczak – obecny proboszcz parafii pw. św. Jana – założył wspólnotę Odnowy w Duchu Świętym, natomiast nieżyjący już proboszcz parafii pw. Matki Boskiej Królowej Męczenników – ks. Zygmunt Trybowski – był inicjatorem Neokatechumenatu.

**Dziękuję serdecznie za rozmowę. Życzę Księdzu owocnej pracy w dalszej posłudze kapłańskiej.**

**Rozmawiała:  
Julia Michalak**



Lipiec 1999



Kwiecień 2000



Październik 2002

# Temat... rzeka...

## Część III - Kampus

Realizacja projektów związanych z nabrzeżem Wisły ma na celu nie tylko wprowadzenie nowej jakości jego zagospodarowania, ale stworzenie nowych stref dla rozwoju aktywności edukacyjnej, gospodarczej, kulturalnej i rekreacyjnej Fordonu. Wartością wszystkich projektów jest nie tylko dobrze utrzymane i bezpieczne nabrzeże, ale włączenie tej przestrzeni w kompletny, wysokiej jakości przyszły pejzaż miasta. Z punktu widzenia lokalizacji Starego Fordonu ma to szczególną symbolikę – bramy wprowadzającej do miasta Bydgoszczy.

Rzeka potrzebuje przestrzeni. A to oznacza, że rzeka może tę przestrzeń kreować również dla nas. Takie postrzeganie jest podstawą dla łączenia działań na rzecz bezpieczeństwa z działaniami na rzecz rozwoju. Pozwała ono traktować wodę nie tylko w kategoriach zagrożenia, ale i nowych możliwości jakich ona dostarcza. Nabrzeże rzeki jako przestrzeń oferuje podwójną korzyść. Z jednej strony korzyść ta oznacza tworzenie bezpieczniejszego i bardziej atrakcyjnego otoczenia, z drugiej natomiast sama lokalizacja wymusza wysokiej jakości innowacyjne rozwiązania techniczne i architektoniczne. W rezultacie zyskujemy bardziej bezpieczne i bardziej atrakcyjne otoczenie. Przykładem wykorzystania takich możliwości w przyszłości może być projekt Fordon – Kampus, którego przyszły rozwój na terenie Starego Fordonu jest decyzją o bardzo strategicznym znaczeniu zarówno dla samej uczelni tworzącej kampus jak i miejsca jego lokalizacji.

Otwarcie się na zagospodarowanie rzeki to również otwarcie się na cen-

trum Starego Fordonu. Rozwój nowych funkcji związanych z rzeką od tych na początku najprostszych (rekreacja i wypoczynek z wykorzystaniem barek) do bardziej zaawansowanych w przyszłości (pobudowanie bulwaru, nowy wizerunek portu wraz z przywróceniem zabudowy mieszkaniowej, rozwój kampusu czy nowych aktywności na terenie starej cegielni) angażować będzie całe centrum Starego Fordonu, czyniąc je rzeczywiście zintegrowanym z otoczeniem.

Nadanie odpowiedniej rangi działaniom rewitalizacyjnym wiąże się z zaangażowaniem poważnych partnerów, zdolnych do realizacji dobrych i ambitnych projektów w dłuższym okresie czasu. Decyzja Uniwersytetu Technologiczno – Przyrodniczego w Bydgoszczy o podjęciu działań na rzecz stworzenia kampusu na wskazanym w Masterplanie

odcinku nabrzeża Wisły jest jedną z kluczowych w tym procesie. Rzutuje ona nie tylko na charakter zmian przestrzennych tego terenu, ale i wprowadzenie zintegrowanego, wysokiej jakości, pakietu usług edukacyjno-kulturalnych, społecznych, również rekreacyjnych na obszar Starego Fordonu. Jak już wspomniano nabrzeże rzeki jako przestrzeń oferuje podwójną korzyść – tworzenie bezpieczniejszego i bardziej atrakcyjnego otoczenia oraz wymóg wysokiej jakości, innowacyjnych, rozwiązań architektonicznych. Jest to wyzwanie i jednocześnie szansa dla Uniwersytetu stworzenia kampusu będącego nie tylko jego ikoną, ale przykładem wykorzystania idei zrównoważonego rozwoju w rozwiązaniach urbanistycznych, a dalej projektowych. Lokalizacja Kampusu w pobliżu historycznego centrum Starego Fordonu, w otoczeniu obszarów zieleni i wody, łączy w sobie jakość otwartej przestrzeni z korzyściami jakich dostarcza zagospodarowana przestrzeń miejska. W miarę rozwoju usług lokalnych i postępu procesu rewitalizacji Starego Fordonu, relacja ta nabierać będzie coraz większego znaczenia dla wszystkich mieszkańców i użytkowników tej przestrzeni.

**Zespół RDH Architekci Urbaniści**





## Święty Stanisław Kostka – Patron dzieci i młodzieży

W szkole poznajesz życie sławnych ludzi. Uczysz się, jak rozwijali swoje zdolności, w jaki sposób różne wydarzenia wpływały na ich działalność czy twórczość. W domu chętnie słuchasz przeżyć swojej babci i dziadka. Interesują cię różne fakty z życia rodziców. Każdy z nas chce, aby i nasze życie było ciekawe, barwne, bogate w przygody i piękne.

Kościół również ukazuje nam ludzi, którzy umieli postępować zgodnie z poleceniami Pana Jezusa. Są dla nas nie tylko częścią historii, lecz widzimy w nich wzór dla naszego postępowania. Ich życie jest szczególnie bogate i ciekawe, ponieważ świętość to jest wspaniała przygoda z Panem Bogiem. Każdy święty jest inny, inna jest jego droga i powołanie. Przykład ich życia pomaga nam znaleźć własną drogę do Pana Boga, także odmienną od innych.

To właśnie od ludzi świętych uczymy się pobożności, odwagi, humoru, zawierzenia Panu Jezusowi. 18 września wspominamy w Kościele świętego Stanisława Kostkę – Patrona dzieci polskich. Kim był Stanisław Kostka? Jakie było jego życie?

Przyszedł na świat w dworku szlacheckim w Rostkowie na Mazowszu w 1550 roku.

Zmarł w dalekim Rzymie... ale zaraz, zaraz, wszystko po kolei.

*Staś to młody panicz we dworze, w eleganckim stroju, służba mu dogadza, tak jak tylko może.*

*A on się wymykał w pole z kosiarzami, jechał z nimi ziemniaki polane skwarkami. Wieczorem do chorych przychodził do wioski, dzieciakom wycierał zasmarkane noski.*

*Gdy się tata gniewał, spokojnie tłumaczył, że przecież Pan Jezus nie uczył inaczej.*

Tata Stasia Kostki był znanym i szanowanym szlachcicem, który wychowywał swoich synów w duchu rycerskości i poczucia obowiązków. Zawsze chciał, aby Staś i jego brat Paweł byli ambitni, dobrze wykształceni i zrobili karierę polityczną. Mama zajmowała się wychowaniem religijnym. To ona wpoila chłopcom miłość do Pana Jezusa, nauczyła modlitwy, uczciwości, wrażliwości na krzywdę innych, ofiarności i pomocy. Wiara i modlitwa były tak naturalne w ich domu jak tlen w powietrzu. Pan Bóg był obecny w każdym wydarzeniu. Z Nim rozmawiano o wszystkim.

*Tak jego dzieciństwo upłynęły lata, tata chciał wykształcić i Stasia i brata. Wysłał ich do Wiednia, do wspaniałej szkoły, odtąd się zaczęły nauki mozoli. Siedzenie nad książką, trud i dyscyplina, Stasiu, jęczał Paweł, zrób coś, ja już nie*

*wytrzymam. Łacina, niemiecki, na dodatek greka, jak można tak dręczyć biednego człowieka?*

*Sniły się Pawłowi polowania, bale... Staś o takich rzeczach nie marzył wcale. Inna mu myśl ciągle po głowie chodziła, księży jest za mało, a roboty siła.*

Na pewno chcielibyście wiedzieć, jakim uczniem i kolegą był Staś Kostka. Otóż, początkowo nauka przychodziła mu trudno, ale dzięki pilności i pracowitości został jednym z najlepszych uczniów. W kronikach czytamy, że Staś był bardzo dobrym kolegą. Wszyscy go lubili i chętnie prosili o pomoc. Nawet starsi chłopcy często zwracali się do niego, gdyż wiedzieli, że nigdy nikogo nie zostawi w potrzebie. Jednak byli i tacy, którzy wyśmiewali się z jego dobroci i pobożności, przezywając go „świętoszek”.

*Staś nie był zbyt mocny, ani też zdrowia ci on nie miał, więc się tak zdarzyło, że raz zachorował.*

*Błagał on: Pawełku, księdza mi przyprowadź, on na to: nic z tego, kapłana nie wpuści gospodarz.*

*Więc, Staś ledwo już żywy, ale pełen wiary modlił się cicho do Świętej Barbary.*

*Nagle spojrzął, idzie święta, trzyma złoty kielich, Komunię mu niesie.*

*Komunia i wdzięcznej modlitwy tej siła, zaraz go z choroby całkiem uleczyła.*

*Wtedy Staś zrozumiał, że ma służyć Bogu, z tą myślą chciał stanąć u klasztornych progów.*

*Chciał zostać zakonnikiem, lecz przyszły przeszkody,*

*tata na ten wybór nie wyraził zgody. Rodziców czczyć trzeba, ale wola Boga,*

*To była dla Stasia zawsze pierwsza droga.*

*Na nic kariera, złoto i zaszczyty, powołaniem Stasia habit jezuita.*

*Ruszył więc do Rzymu, cichcem, po kryjomu, o swojej wyprawie nie mówił nikomu.*

*Z przygodnym żebrakiem wymienili stroje, by w ten sposób ukryć pochodzenie swoje.*

*Łachmany na grzbiecie, kij sękaty w dłoni...*

*Wtem, ktoś jedzie... Paweł na koniu go gonił.*

*Koniec, myślał, wszystkie trudy na nic... Nie poznał go brat, grosik jakiś rzucił,*

*łzę otarł ukradkiem i konia zawrócił. Oj, oj... Długo by rozprawiać o tym wędrowaniu, bywa, że kosztuje*

*wierność powołaniu.*

Staś przewędrował pieszo prawie 1500 kilometrów. Po

dwóch miesiącach wreszcie dotarł do Rzymu. W

październiku 1567 roku przyjęto go do

zakonu. Spełniło się marzenie jego życia. Po trzydziestodniowych rekolekcjach rozpoczął czas wstępny zwany nowicjatem: sprzątał, uczył religii, odwiedzał chorych. Te zwykle zajęcia wykonywał tak, że inni widzieli, jak kocha Pana Boga. Był bardzo radosny i życzliwy, nigdy nie widziano go smutnym. Chyba tylko wtedy, gdy dostał list od ojca: jeśli się nie opamiętasz i nie wrócisz, odnajdę cię wszędzie, pisał tata.

Radość Stasia nie trwała długo, gdyż w sierpniu 1568 roku zachorował i wkrótce zmarł. Koledzy byli bardzo zdziwieni. Staś był zdrowy, dobrze zbudowany, nie skarżył się – mówił jego kolega Warszawicki, a choroba, która go zmogła, nie była tak silna, aby zniszczyć organizm w ciągu kilku dni. Wszyscy czuli, że życie, choroba i śmierć Stasia nie były zwykłe. Było w nim coś, czego nie umieli sobie wytłumaczyć.

Po śmierci przy jego trumnie modlili się mieszkańcy całego Rzymu. Dwanaście lat później został błogosławionym, a następnie świętym.

Staś mówił: *kiedy Pan Bóg woła, posłusznym być trzeba, wprost z Rzymu mi przyszło wędrować do nieba.*

*Tam się zobaczymy, uwierzcie kochani, jesteśmy do tego wszyscy powołani.*

*Święty Stanisławie! Cześć niech zabrzmi wdzięcznie Ci, dziś radośnie pośród nas! Hold Ci wszyscy dziś składamy, za Twe dzieła pełne chwały, za Twą dobroć, serca tkliwość, wdzięczne serca biją żywo, w polskiej ziemi wraz.*

*Święty Stanisławie! Czyny Twoje nam wskazały, jak ukochać Boga trzeba, modły Twoje wyjednały serc pociechę, łaskę z nieba.*

*Przyrzekamy wszyscy wraz! Całe życie iść Twym torem, boś Ty dla nas pięknym wzorem poświęcenia i miłości, wzniosłych zasad ofiarności, cześć niech zabrzmi Ci!*

ks. Dariusz





## Bohaterowie czy gwiazdorzy

Mówimy o nich: wyjątkowi, obdarzeni niezwykłymi zdolnościami, otaczani Bożą opieką, artyści, twórcy, sportowcy: Jan Paweł II, Adam Małysz, Justyna Kowalczyk. Podziwiamy biorących udział w programie „Mam talent”. Można wspomnieć też innych, czasem całkiem zwykłych ludzi, których nikt nie zna z imienia i nazwiska, nauczyciele, koledzy, matki i ojcowie, księża czy żołnierze. Kim są prawdziwi bohaterowie?

Nie tak łatwo ich znaleźć. Włączam telewizor. Znalazłem całą serię gwiazd, ale szukam bohaterów. Nie znalazłem. Szkoda, że przy tylu osobistościach życia publicznego nie można odnaleźć prawdziwych bohaterów, ludzi z klasą, którzy reprezentują najwyższe wartości. Życie zawsze wymagało długich lat ćwiczeń i wyrzeczenia, aby osiągnąć zamierzony efekt. Dzisiaj odwrotnie, im bardziej nierozsądne pomysły, tym lepsze.

Od wielu ludzi czerpiemy wzorce. Uczymy się jak sobie poukładać życie. Co wybierać, jak wchodzić w dorosłość? Mamy idoli, którym udało się osiągnąć pewien poziom, reprezentują większe lub mniejsze wartości. Prawdopodobnie jest wśród nich wielu takich, którzy dobrze wykorzystali swoje talenty, odkryli swoje możliwości. Nie trafiają tam wszyscy. Często ci, którzy tam trafiają, równie szybko stamtąd znikają. Może dlatego, że sezon się kończy, może dlatego, że stracili swój urok. Miło jest, gdy cię podziwiają. Ale gwiazdy są przecież sezonowe, pojawiają się szybko i nagle odchodzą w zapomnienie.

Do podziwiania nie znajduje się zbyt wielu bohaterów. Doliczylibyśmy się ledwo kilku. Bohaterowie są mniej atrakcyjni, nie tak krzykliwi. W ten sposób nie rodzą się bohaterowie, a życie wśród spraw, które nie mają najmniejszego znaczenia, staje się nudne. Dozgonne zobowiązania przestają być w cenie, największe osiągnięcia tracą swój blask. Liczy się ulotność, chwila, powiew, te zaś nie kreują bohaterów.

Kto jest zatem prawdziwym bohaterem? Gdzie można go znaleźć? Może to ten, kto dba o swoją rodzinę? Kto od rana do wieczora ciężko pracuje, by jego

dzieci mogły spać bezpiecznie? Mógł być wielki, piękny, młody, sławny, ale został człowiekiem o wielkim sercu, wierny swoim ideałom. Wie, że życie polega na służeniu. Niesie swój krzyż, żyje szaro, ale jest pewny, że wygra dzięki swojej wytrwałości. Nie jest to modny styl życia. Nie pochodzi z pierwszych stron gazet, gdzie królują gwiazdy. Bohaterowie znajdują się nieraz na ostatnich stronach, tam, gdzie toczy się realne życie, gdzie sensacja to czyjeś cierpienie, gdzie reportaż to autentyczny, ludzki los, nie zaś tylko fakt dziennikarski, który łatwo opisać, łatwo sprzedać i o którym równie łatwo zapomnieć.

Każdy z nas ma w sobie trochę z gwiazdą i trochę z bohaterem. Być gwiazdą to trochę tak, jak wygrać w Lotto. Gwiazdą może zostać każdy, kto porywa się nawet na najbardziej nierozsądne przedsięwzięcia. Bohaterów trzeba szukać. Zostać bohaterem to ciężka praca. Najlepiej byłoby być po trochu i jednym i drugim. Wtedy jest gwarancja sukcesu. Ale to się zdarza tylko niektórym. Bohaterowie nie zwiedzili tysiąca krain, nie zobaczyli wszystkich filmów, nie zarywali wszystkich nocy, nie przeszli wszystkich poziomów gry. Wykonują swoje zadania, trwają, nawet za cenę życia. Dla nich najważniejszą sprawą jest cel życia. Bohaterowie trenują i zwyciężają. To ludzie z charakterem, nie działają tylko sezonowo, by zniknąć, gdy sezon się kończy albo praca znudzi. Bohaterowie zostają na zawsze. Gwiazdy znikają.

Istnieją bohaterowie sceny, estrady, sztuki, sportu, a także codziennego życia. W Kościele jest miejsce dla wszystkich, ale to gwiazdy muszą się uczyć od bohaterów, by nie skończyć przy gwiazdach. Uczmy się więc i my od tych, którzy odmierzają siły, by im ich starczyło na wszystkie życiowe zmagania, zostawiają wszystko, by iść wiernie drogą swojego życia. Gwiazdą się jest dzisiaj, zaś bohaterem się zostaje.

Takim bohaterem jest zapewne św. Stanisław Kostka, którego Kościół wspomina w liturgii we wrześniu. Jego życie było proste, zwyczajne, zaś bohaterstwo pozostaje wielkie. Warto sobie przypomnieć, kim był ten skromny bohater.

Nasz patron urodził się w Rostkowie pod Przasnyszem w końcu grudnia 1550 r. jako syn kasztelana zakroczymskiego Jana Kostki oraz Małgorzaty z Kryskich. W wieku 14 lat wyprawiony został razem ze starszym bratem Pawłem i pedagogiem Bilińskim do Wiednia. Uczęszczał tam do gimnazjum cesarskiego, prowadzonego przez jezuitów. Był pilnym, pojętym i myślącym uczniem, o czym świadczą zachowane

po nim notatki. Czyniąc postępy w nauce, żył równocześnie intensywnym życiem religijnym, które wcześniej doszło u niego do swej dojrzałości i rozkwitu. Gdy w grudniu 1565 roku popadł w krótką lecz niebezpieczną chorobę, jego duchowość zaznaczyła się wielkimi przeżyciami wręcz doznaniem mistycznymi, związanymi z jego gorącym nabożeństwem do Matki Bożej. Wtedy odkrył swoje zakonne powołanie i zaczął zmierzać zdecydowanie do jego realizacji. Natrafił jednak na trudności ze strony rodziny. By ich uniknąć, w sierpniu 1567 roku uszedł tajemnie z Wiednia i dotarłszy pieszo do Bawarii, zgłosił się w Dylindzie do św. Piotra Kanizego, który był wówczas prowincjałem jezuitów niemieckich. Kanizy rozpoznał w nim te same wartości co wychowawcy w Wiedniu. Licząc się jednak z dalszymi protestami rodziny, skierował obiecującego młodzieńca do Rzymu. Wreszcie w październiku 1567 roku Stanisław został przyjęty do Towarzystwa Jezusowego przez generała zakonu św. Franciszka Borgiasza. Przeżył to głęboko, ale w rzymskim nowicjacie przy kościele św. Andrzeja na Kwirynale nie miał przebywać długo. Zachwycający wszystkich swoją duchową dojrzałością i rozmodleniem, w sierpniu następnego roku gwałtownie rozchorował się i po kilku zaledwie dniach zmarł. Było to póź-



Śmierć św. Stanisława Kostki – statua Pietro Le Gras, Kościół św. Andrzeja w Rzymie

nym wieczorem przed Uroczystością Wniebowzięcia NMP, jakby śpiesząc się na tę uroczystość do nieba, do Tej, którą przez całe życie gorąco czcił i kochał. Otoczenie, a potem także ludność Rzymu, nie miało najmniejszej wątpliwości, że z ziemi odszedł święty. Kult zrodził się natychmiast i zupełnie spontanicznie. Na początku XX w. św. Stanisława ogłoszono patronem polskiej młodzieży. Następnie papież Jan XXIII w 1962 roku ogłosił go jednym z głównych patronów Polski. Wspomnienie św. Stanisława Kostki jako szczególnego patrona młodzieży obchodzimy w Kościele 18 września.

Warto pomyśleć, w jaki sposób można go dzisiaj naśladować, a przez to samemu stać się dla innych wspaniałym bohaterem.

Ks. Edward

# I N F O R M A C J E   P A R A F I A L N E

## SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. Zbiórka i wydawanie odzieży w domu katechetycznym, we wtorki, od godz. 16.00 do 18.00.
2. Chrzest św. w sobotę, 2 października, na Mszy św. o godz. 18.30 oraz w niedzielę, 17 października, na Mszy św. o godz. 12.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w przeddzień chrztu po Mszy św. wieczornej.
3. Chorych odwiedzimy w sobotę, 2 października, po ranej Mszy św.
4. W niedzielę, 3 października, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca po Mszy św. o godz. 8.00.
5. W niedzielę, 3 października, na Mszy św. o godz. 11.00, zostaną złożone przez rodziców dzieci klas I „Deklaracje Rodziców przed I Komunią Dziecka”.
6. Rodziców dzieci klas I zapraszamy na spotkanie formacyjne w niedzielę, 3 października, po Mszy św. o godz. 11.00.
7. Dzieci kl. II przyjdą na poświęcenie różańca w niedzielę, 3 października, na Mszę św. o godz. 11.00.
8. W środę, 6 października, o godz. 18.00 różaniec za zmarłych wspominanych w „zdrowaśkach rocznych”, następnie nowenna do MB Nieustającej Pomocy i Msza św. w intencji wspomnianych zmarłych.
9. Spowiedź w pierwszy piątek miesiąca, 1 października, od godz. 16.00 dla dzieci ze szkoły podstawowej (klasy III – VI) i dla I klas gimnazjum.
10. Msza św. pierwszopiątkowa dla wszystkich klas w piątek, 1 października, o godz. 17.30.
11. Spotkania formacyjne z rodzicami dzieci z klas I i II szkoły podstawowej odbędą się w niedzielę, 10 października:
  - dla klas II po Mszy św. o godz. 12.30,
  - dla klas I po Mszy św. wieczornej o godz. 18.30.
12. Spotkania formacyjne i spowiedź przed bierzmowaniem:
  - kl. III Gimnazjum nr 1, 2, 3 – w poniedziałek, 4 października, o godz. 17.30,
  - kl. III Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego i pozostałych szkół we wtorek, 5 października, o godz. 17.30,
  - kl. II Gimnazjum nr 1, 2, 3 – w czwartek, 7 października, o godz. 17.30,
  - kl. II Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego i pozostałych szkół w piątek, 8 października, o godz. 17.30.
13. Uczniowie kl. II gimnazjum osobiście złożą wypełnione i podpisane deklaracje w niedzielę, 3 października, na Mszy św. o godz. 9.30.
14. Nabożeństwo Fatimskie w środę, 13 października, o godz. 20.00. Po Mszy św. procesja maryjna. Prosimy o przyniesienie świec.

15. W sobotę, 16 października, po Mszy św. wieczornej, w domu katechetycznym spotkanie Akcji Katolickiej.

## SPRAWY GOSPODARCZE

13. We wrześniu zebraliśmy do puszek na remont organów 1.819 zł.
14. Dziękujemy kolejnym pięciu rodzinom za złożenie jednorazowej ofiary (2450 zł).

## Zostali ochrzczeni

Nadia Czerwczak, ur. 24.05.2010 r.  
 Szymon Szatkiewicz, ur. 9.11.2009 r.  
 Lena Michalak, ur. 14.05.2010 r.  
 Marcin Różak, ur. 24.03.2010 r.  
 Zuzanna Światowa, ur. 6.06.2010 r.  
 Bartosz Parol, ur. 2.03.2010 r.  
 Przemysław Czarny, ur. 20.09.2009 r.  
 Maciej Michałek, ur. 29.07.2010 r.

## Zawarli sakramentalny związek małżeński

Michał Gill i Izabela Młodzikowska  
 Michał Kiedrowski i Agnieszka Kubasiak  
 Paweł Witkowski i Iwona Porowska  
 Łukasz Juhnke i Monika Kowalkowska  
 Dawid Włodarczak i Marta Lewicka  
 Wiesław Dąbrowski i Małgorzata Krzynówek  
 Łukasz Twardowski i Katarzyna Łacwiak  
 Michał Błaszak i Ewelina Miniszewska  
 Łukasz Lasek i Anna Walaszczyk  
 Grzegorz Nowicki i Dorota Giża  
 Bartosz Bartkowiak i Katarzyna Perwenis  
 Remigiusz Bielewicz i Karolina Andryańczyk  
 Mariusz Kwasiński i Dorota Grzybowska  
 Jarosław Dybicz i Marta Kreczmańska

## Odeszli do wieczności

Ludomiła Regina Torz, lat 84, z ul. Rybaki  
 Barbara Janecka, lat 58, z ul. Fordońskiej  
 Jadwiga Kuchta, lat 82, z ul. Ryńskiego  
 Beata Rogozińska, lat 43, z ul. Fordońskiej  
 Marianna Gotowska, lat 81, z ul. Fordońskiej  
 Mirosława Kawczyńska, lat 52, z ul. Wolnej  
 Krystyna Przybylak, lat 56, z ul. Rynek  
 Zbigniew Kozłowski, lat 62, z ul. Fordońskiej

W poprzednim numerze została zamieszczona przez pomyłkę informacja dotycząca roku 2009 o powiększeniu cmentarza i postawieniu ogrodzenia. Za wprowadzenie w błąd naszych Czytelników przepraszamy.



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Julia Michalak, Malwina Żyrek, Krzysztof Żubkowski, Henryk Wilk,

ks. Dariusz Kozłowski, ks. Edward Wasilewski. DTP: Jerzy Rusiniak.

Asystent kościelny: ks. kan. dr Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl

Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 650 egz.



X Dzień Papieski 10 października 2010

Jan Paweł II

# odwaga świętości



10 października obchodzić będziemy X Dzień Papieski

W ramach tego dnia:

- po każdej Mszy św. odmówimy modlitwę w intencji Ojca Świętego,
- po wszystkich Mszach św. zbiórka do puszek pod hasłem „Dzielmy się miłością”. Zebrane pieniądze będą przeznaczone na stypendia dla szczególnie uzdolnionej, a jednocześnie ubogiej, młodzieży gimnazjalnej z zaniedbanych terenów wiejskich,
- wystawienie Najświętszego Sakramentu od godz. 17:30 do wieczornej Mszy św., w czasie którego będziemy wspierać Ojca Świętego naszą modlitwą. Zapraszamy wszystkich Parafian,
- Apel Jasnogórski po wieczornej Mszy św.

## Wolontariusze, start!

Wolontariat Świętego Mikołaja znów bierze się do pracy. Nasze głowy są pełne pomysłów. Mamy wiele planów dotyczących pomocy parafianom. Wiemy już, że nie zabraknie nas na Gwiazdce dla dzieci, podczas Dnia Choroego czy przy sprzedaży artykułów świątecznych. Dążymy również do założenia biblioteczki dla młodzieży.

Nasze zaangażowanie pozwala nam na wykonywanie ważnych zadań. Sądzymy jednak, że przydadzą się kolejne pary rąk do pracy. Wszystkich chętnych do pomocy nastolatków zapraszamy na zebranie w środę 29 września do domu katechetycznego na godzinę 17:30.

W imieniu całej grupy wolontariatu składamy życzenia jednemu z najstarszych członków wolontariatu – **Krzysztofowi Żubkowskiemu**. Kochany Krzysiu, w dniu Twoich 18-tych urodzin życzymy Ci dużo zdrowia, szczęścia, spełnienia marzeń! My po cichu w tym dniu możemy marzyć sobie abyś z taką troską w sercu, jaką masz dzisiaj, pomagał potrzebującym oraz angażował się w życie parafii.

*Malwina Żyrek*

### Plan pracy wolontariatu młodzieży przy parafii pw. św. Mikołaja w I semestrze

Spotkania formacyjne:

29.09.2010, godz. 17.30

27.10.2010, godz. 17.30

24.11.2010, godz. 17.30

Sprzedaż w kościele „Wigilijne Dzieło Caritas”:

28.11.2010 I Niedziela Adwentu

5.12.2010 II Niedziela Adwentu

12.12.2010 III Niedziela Adwentu

19.12.2010 IV Niedziela Adwentu

Zbiórka żywności w sklepach:

10.12.2010, godz. 15.00-18.00

11.12.2010, godz. 10.00-18.00

„Mikołaj” dla dzieci w Klubie „Za Miedzą”:

11.12.2010, godz. 11.00-14.00

Zbiórka żywności w kościele „Kilogram na święta”:

12.12.2010 III Niedziela Adwentu

Spotkanie opłatkowe:

15.12.2010, godz. 17.30

Zapraszamy młodzież, do współpracy z wolontariatem działającym przy naszej parafii.

W sobotę, 2 października, o godz. 18:30, zapraszamy na Mszę św. z okazji 71 rocznicy egzekucji na Rynku w Fordonie. Po Mszy św. udamy się przed kościół i tam przy pamiątkowej tablicy pomodlimy się za pomordowanych.

# Październik miesiącem Różańca

*Modlitwa Różańcowa jest syntezą naszej wiary, podporą naszej nadziei, żarem naszej miłości.* To słowa Ojca Pio. Siostra Łucja z Fatimy mówi natomiast, że: „Nie ma w życiu problemu, którego by nie można rozwiązać z pomocą różańca”. Co takiego jest w Modlitwie Różańcowej? Skąd w ogóle się ona wzięła? Jakie są skutki jej odmawiania?



## Historia Różańca

Święty Paweł w swoich listach wielokrotnie wzywał do nieustannej modlitwy. Chrześcijanie starali się o to, by odpowiedzieć na wezwanie apostoła. Mnisi odmawiali Psalterz. We wczesnym średniowieczu jednak nieliczni posiadali rękopisy z Psalmami i byli w stanie zrozumieć ich łacińską wersję. Z tego powodu zaczęli odmawiać modlitwę „Ojcze nasz”, której nauczył uczniów sam Jezus Chrystus (Łk 11,2-4), (Mt 6,9-13). Była bardzo często powtarzana przez wiernych. Chrześcijanie odczuwali jednak potrzebę proszenia o wstawiennictwo Najświętszą Maryję Pannę. Z tego powodu zaczęli odmawiać pozdrowienie, którym podczas zwiastowania Anioł przywitał Maryję: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą” (Łk 1,28). Z czasem dodano również słowa świętej Elżbiety wypowiedziane podczas nawiedzenia: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc Twojego łona” (Łk 1,42). Dopiero w

XV wieku ukształtowała się forma modlitwy, którą praktykujemy do dzisiaj. Tak więc „Ojcze nasz” oraz „Zdrowaś Maryjo” dały początek różańcowi.

Za ojca Różańca uważa się św. Dominika, któremu miała objawić się Maryja i przekazać modlitwę różańcową, której forma jednak była nieco inna niż obecnie. Ostatecznie dominikanin Lamus a la Roche (XV w.) ustalił liczbę 150 „Zdrowaś Mario” (tak jak 150 psalmów) przeplatanych Modlitwą Pańską.

Do Polski tę modlitwę sprowadził św. Jacek.

## Odpust

Dzięki odmawianiu Różańca możemy uzyskać odpust.

Odpust zupełny możemy uzyskać wówczas, gdy modlitwę różańcową odmawiamy:

- w kościele,
- w miejscu publicznych modlitw,
- w rodzinnym gronie,
- w zakonnej wspólnotce,
- w pobożnym stowarzyszeniu.

Gdy modlitwie różańcowej towarzyszą inne okoliczności, Kościół wtedy mówi o udzieleniu odpustu cząstkowego.

Warunki, które należy wypełnić dla uzyskania odpustu zupełnego:

1. Odmówić w całości przynajmniej jedną z czterech części różańca (pięć tajemnic określonej części).
2. Medytacji nad tajemnicami różańcowymi musi towarzyszyć modlitwa ustna.
3. Podczas publicznego odmawiania różańca muszą być – w sposób dla danego miejsca właściwy – zapowiedane poszczególne tajemnice. W przypadku gdy modlitwę różańcową odmawiamy sami, wystarczy, że recytujemy modlitwy i że towarzyszy temu rozważanie stosownych tajemnic. Ważne jest, byśmy nie przerywali modlitwy, nim ją skończymy.



Pozostałe warunki dla uzyskania każdego odpustu zupełnego:

- być w stanie łaski uświęcającej, a jeśli trzeba, przystąpić do sakramentu pokuty,
- przyjąć Komunię świętą,
- wykluczyć wszelkie przywiązanie do grzechu, nawet powszedniego, tzn. tolerowanie u siebie złych przyzwyczajzeń lub dobrowolne trwanie w jakimś nałogu,
- wykonać z pobożnością dzieło obdarzone odpustem,
- odmówić modlitwę w intencjach Ojca Świętego (np. Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo).

Odpust zupełny można uzyskać tylko jeden raz w ciągu dnia, a cząstkowy – kilka razy dziennie. Należy wzbudzić intencję uzyskania odpustu. Odpusty możemy uzyskać dla siebie lub za zmarłych. Nie można ich przekazać żyjącym. (MŻ)

## Przez cały październik różaniec:

- dla dorosłych codziennie o godz. 18.00,
- dla dzieci w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17.00,
- dla młodzieży w piątki o godz. 19.00 adoracja Najświętszego Sakramentu i różaniec.

**Różaniec jest sprawdzonym przez wieki i uświęconym środkiem ratownictwa Bożego, pomocnym w każdym czasie.**

# Remonty, remonty...



Fot. M. Rusiniak

*Przebiegające rynny spowodowały uszkodzenie elewacji.*

*Nowe plastikowe rynny.*

Rynny na dachu kaplicy cmentarnej uległy zniszczeniu i zaczęły przeciekać, a w konsekwencji niszczyć elewację. Po prostu czas i warunki atmosferyczne zrobiły swoje. Zaistniała potrzeba wymiany rynien. Założono również nowe pokrycie dachu w tylnej części kaplicy. Został dokonany kolejny krok na polu remontów.

Koszt remontu wyniósł ok. 2000 zł.

# Muzyka dawnych mistrzów

Prace restauracyjne naszych organów kościelnych zostały ostatecznie zakończone. Organy Wilhelma Sauera opus (nr) 286 zbudowane w roku 1879, wpisane do rejestru zabytków, wyremontował Zakład Organmistrzowski „Ars Organum” Adama Olejnika z Głogusza k/Sulechowa (okolice Zielonej Góry).

**Adam Olejnik** urodzony w Drezdenku, muzyk, organista, organmistrz, właściciel – twórca jedynej firmy organmistrzowskiej na terenie województwa lubuskiego. Absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze kierunku wychowanie muzyczne (1988 rok), absolwent klasy organów Szkoły Muzycznej II stopnia w Wałbrzychu. Szlify w zawodzie zdobywał w Firmie Wilhelma Sauera, we Frankfurcie nad Odrą na terenie Niemiec. Dobra znajomość instrumentów W. Sauera, ich problematyki, konstrukcji i konserwacji, sprawiła, iż mówią o nim „specjalista od Sauerów”.



Przez coniedzielne spotkania przyzwyczailiśmy się już do pełni i czystości brzmienia. Nadszedł również czas zaprezentować możliwości organów i wprowadzić słuchaczy w bogaty świat muzyki organowej – muzyki z drewna, metalu i skóry. *Aby zbudować albo odrestaurować organy, trzeba mieć tylko trzy składniki: drewno, metal i skórę. Szkopuł w tym, aby były takie, jak trzeba. Drewno specjalnie sezonowane, metal o właściwych proporcjach stopu a owcza skóra odpowiednio wygarbowana. Ta praca to rzemiosło, po niemiecku „Handwerk” – dzieło ręczne. Rekonstruujemy instrumenty według dawnych wzorców, stosujemy historyczne technologie, staramy się oddać dawne brzmienie – mówi Adam Olejnik*

Muzyka jest harmonią. Utwór, muzyk i instrument też muszą tworzyć harmonię, a to jest kosztowne. Kształcenie organisty trwa latami, a organy są często najdroższym elementem w kościele.

## Zapraszamy na koncert

**Koncert inauguracyjny oraz kołaudacja, czyli komisyjny odbiór organów odbędzie się w naszym kościele 10 października o godz. 17:00. Prezentację instrumentu, przebiegu prac oraz możliwości brzmieniowych poprowadzi sam mistrz**

**Adam Olejnik, a przy organach zasiądzie znany organista Michał Wachowiak.**

**Michał Wachowiak** urodził się 24 października 1970 roku w Poznaniu. W latach 1990-1995 studiował w poznańskiej Akademii Muzycznej, w klasie organów prof. Elżbiety Karolak. Brał udział w licznych kursach i seminariach poświęconych interpretacji muzyki organowej. Za osiągnięcia artystyczne podczas studiów nagrodzony stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki.



Najważniejsze sukcesy artystyczne:

- 1993 - wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Organowym w Rumii,
- 1994 - wyróżnienie w I Międzynarodowym Konkursie Organowym im. Feliksa Nowowiejskiego w Poznaniu,
- 1997 - III miejsce w III Międzynarodowym Konkursie Organowym im. J. P. Sweelincka w Gdańsku.

W latach 1997-2005 był organistą Katedry Bydgoskiej. Od 2003 roku pracuje w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, prowadząc zajęcia z organów i gry liturgicznej w ramach kierunku „Muzyka kościelna”. Obecnie jest organistą Kościoła Maryi Królowej w Poznaniu. Związany jest także z Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, gdzie uczy organów w Instytucie Edukacji Muzycznej. Prowadzi działalność koncertową w kraju i za granicą.

Usłyszymy dzieła najwybitniejszych kompozytorów muzyki organowej, począwszy od najsłynniejszej Toccaty i fugi d-moll Jana Sebastiana Bacha, która najprawdopodobniej nie jest autorstwa mistrza, lecz początkowo była kompozycją na skrzypce. Wolfgang Amadeusz Mozart, choć grywał na organach, nie napisał na ten instrument żadnego utworu. Mimo to kilka jego kompozycji wykonuje się na organach. Dalej nie sposób pominąć Feliksa Mendelssohna (rówieśnika Fryderyka Chopina) znanego z popularnego Marsza granego na ślubach. W swym dorobku artystycznym posiada również cenne dzieła organowe. Dla urozmaicenia zaprezentowana zostanie także muzyka francuska.

**Marek Pawłowski**